NA TROPIE



DWUTYGODNIK
MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

NR 20 ROK XVI 15 GRUDNIA 1948 CENA 25 ZŁ.



Pod choinką

Pzypomnijmy sobie znaną bajkę:

„W Wieczór Wigilijny pięknie błyszczy choinka dzieciom w zamożnym domu. A na ulicy, na zimnie „dziewczynka z zapałkami“ grzeje ręce przy nietrwałych płomyczkach... A mróz usypia ją na zawsze...“

* * *

Bogaty i biedny, syty bez pracy i głodny bez winy...

* * *

Długie, długie wieki tak było. Najlepsi ludzie czuli, że jest w tym niesprawiedliwość i krzywda. Bogaci twierdzili, że taki jest właśnie porządek świata.

Legenda opowiada, że gwiazda wigilijna zapaliła się nad ubogą stajenką, nie nad bogatym pałacem...

* * *

Tysiące lat trwa niesprawiedliwość i krzywda.

I w tym roku „dziewczynki z zapałkami“ stać będą jeszcze może przed niejedną szybą i tęsknić do cudzej choinki...

* * *

Ale u nas w Polsce dokonała się już wielka przemiana. Wypowiedziana została nieubłagana walka krzywdzie. — Jeszcze rok, jeszcze dwa, jeszcze pięć...

Ciepłe mieszkania, świąteczne drzewka — stanie się udziałem wszystkich dzieci w Polsce. Każdy człowiek pracą własną będzie mógł zdobyć dobrobyt....

Walczymy o to i wiemy, że zwyciężymy...

* * *

Więc pod choinką możemy sobie złożyć życzenia, których spełnienie zależy od nas samych...

„Żeby zniknął w Polsce niedostatek,
żeby nie było więcej wyzysku i krzywdy,
żeby obowiązek pracy stał się radością wszystkich ludzi i wiązał prawdziwym braterstwem,
żeby nie było już nigdy wojen, a sprawiedliwy pokój łączył przyjazne narody“.

Walczą o pokój i wolność

W ciepłym pokoju zapalasz świeczki na choince. — Jest wieczór wigilijny. Niedługo cała rodzina zasiądzie do stołu. Myślisz, co dostaniesz na gwiazdkę. Marzysz o łyżwach, o nartach, o najnowszej książce podróżniczej, o świątecznej wizycie u przyjaciół, o zimowej wycieczce w góry. Jest ci dobrze. Drobne kłopoty nie liczą się w takiej chwili.

A czy zastanowiłeś się, jaka jest przyczyna tego twojego szczęścia, tej radości, tego uroku wigilijnego wieczora? Czy zastanowiłeś się, co znaczy słowo: w o j n a i co znaczy słowo: p o k ó j?



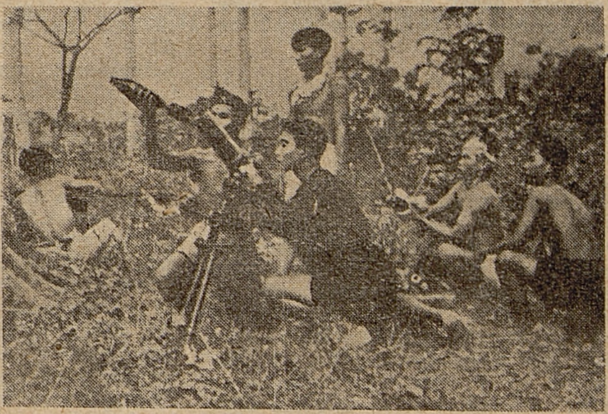
Patrz, te dziewczęta to ochotniczki. Wstępują w szeregi armii gen. Markosa. Będą bić się o sprawiedliwy los swojej ojczyzny — Grecji. Może właśnie dziś przedzierają się utrudzone, przez górskie przełęcze, gdy ty....



Widzisz tego żołnierza żydowskiego? Walczy. Walczy o utrwalenie niepodległości Palestyny. To jego kraj. Dziś chłopiec ten może właśnie biegnie przez pole kolczastych zasieków, głodny, przerażony, gdy ty....



O, gdybyś mógł spojrzeć w oczy tym młodym Hiszpanom z Armii Republikańskiej. Wyczytałbyś tam bezgraniczne umiłowanie ojczyzny i nadzieję, że skończy się krwawa rzeź, że nastanie upragniony pokój. Już dziś przygotowują się do życia dla pokoju. Uczą się, odłożywszy na chwilę karabiny, gdy ty....



A teraz pobiegnij myślą do jakże dalekiej, Azji. Grupa Indonezyjczyków. Twoi rówieśnicy prawie. Z bronią w ręku. Chcą być wolni. W tej chwili może drobna ręka obejmuje granat. Rozgorzałe oczy utkwione są w pozycjach wroga, gdy ty...

Chiny. Wojska armii ludowej zdobywają nową miejscowość. Tam też walczy młodzież. Skośnoocy, żółtoskórzy bracia. Jakże dalecy i jakże bliscy.

W tej chwili może ranny chłopak leży w okopie, gdy ty...

Czy dobrze pamiętasz, co znaczy słowo: w o j n a?

Czy rozumiesz, co znaczy słowo: p o k ó j?

Tu drzewko wigilijne — gdzieś daleko zasieki kolczaste...

Łamiąc się opłatkiem, pomyśl o tamtych.

Dziewczętom i chłopcom walczącym o pokój i wolność na frontach różnych części świata — życz mocno i gorąco — z w y c i ę s t w a.

— — — — — — — — — — — — —

Zabłysła pierwsza gwiazda...

DRUŻYNA WYBIERA PATRONA

„Ten jest większy między ludźmi, kto umie służyć i kto poświęca siebie dla drugich".
A. Mickiewicz — Pielgrzym Polski

Stefania Sempołowska

Któż z działaczy podziemnej Warszawy, przed tamtą wojną nie znał „Panny Stefanii"? Pięknej kobiety ubranej w powłóczystą czarną suknię, kobiety o delikatnych rysach, lśniących włosach i przenikliwych oczach, spoglądających z pod ciemnych rozłożystych łuków brwi. Jeszcze jako młodziutka, urocza dziewczyna porzuciła swój dom rodzinny, zamożny, arystokratyczny i stanęła przy boku ludzi walczących o oświatę powszechną, o niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

* * *

Stefania Sempołowska oddała całą młodość tamtej służbie. Znają ją wszystkie lokale konspiracyjne ruchu rewolucyjnego. Bierze czynny udział w organizowaniu tajnego „uniwersytetu latającego." Gdy wybucha rewolucja 1905 roku, a młodzież warszawska ogłasza strajk szkolny — widzimy ją jak kroczy wraz z chłopcami w manifestacyjnym pochodzie...

Jest jednym z bojowników o lepsze jutro, o Polskę wolną i sprawiedliwą, o Polskę w której nie będzie wyzysku robotnika, nędzy wsi, w której każde dziecko będzie miało zapewniony dostęp do nauki.

* * *

W walce przerzedzają się szeregi towarzyszy, zapełniają się więzienia, w daleką śnieżną Syberię idą ludzie na zsyłkę. Wtedy to powstaje w gronie działaczy społecznych, „Towarzystwo pomocy więźniom politycznym". Duszą jego jest „Panna Stefania". — Sama znała więzienia. Wiedziała czym jest zgrzyt klucza w zamku celi więziennej, czym nikłe światło zakratowanego okienka, czym tortura judasza. Nie zapomniała nigdy, jak rozgłośnie huczy śmiertelna cisza „pojedynki", jak mrozi serce wilgotna ciemnia karceru, jak drążą wolę katusze niewoli. Znała gorycz bezsilnej wściekłości wobec przemocy. Znała też piękne koleżeństwo pracy i cierpienia."

Po 1918 r. Stefania Sempołowska oficjalnie staje na czele komitetu opieki nad więźniami politycznymi. Stara się o pomoc prawną dla uwięzionych, o fundusz na paczki żywnościowe, opiekuje się troskliwie, spędza ostatnie chwile ze skazanymi.

Ta śliczna wytworna kobieta, pełna dobroci i serdeczności dla ludzi gnębionych, poniewieranych, jest nieugiętą, bezwzględną wobec nielitościwych ciemiężycieli. Z niesłabnącym zapałem walczy o godność człowieka, przemawia publicznie, pisze sławny list otwarty do Belwederu, protestuje...

Jej staroświeckie mieszkanie przy ul. Smolnej w Warszawie to wielkie archiwum krzywdy i walki. Prześladowani działacze polityczni, społeczni domagający się radykalnych zmian, szykanowani ukraińcy czy żydzi — każdy spieszy do „Panny Stefanii". Setki listów z całego kraju i najdalszych nawet zakątków świata. Kontakty z ludźmi świata nauki i wielu działaczami społecznymi innych krajów świadczą jak wielką była rodzina jej przyjaciół.

* * *

Była panna Stefania wszędzie tam gdzie ból i cierpienia. Wierna swoim przekonaniom, spieszy na ratunek gdy w 1921 roku wybuchła klęska głodu na terenach nad Wołgą. Obejmuje z ramienia Radzieckiego Czerwonego Krzyża opiekę nad Obywatelami ZSRR. w Polsce, narażając się na szykany ze strony władz.

„Na ratunek"! woła tytułem swoich opowiadań o tragicznej wyprawie polarnej Nobilego. Snuje piękną opowieść o bohaterstwie lotników radzieckich, którzy wyruszają na pomoc.

* * *

Ratunkiem stają się dla wielu, pokoje przy ul. Smolnej pamiętnej jesieni 1939 roku. Najpierw więźniowie polityczni, którym wybuch wojny otworzył bramy więzienia. Potem ukrywający się żydzi, ludzie bezdomni, poszukiwani przez Gestapo. Dniem i nocą „Panna Stefania" była w pogotowiu. Niestrudzona pomimo podeszłego wieku, dzieliła się wszystkim! Iluż ludzi ocaliła!!...

I jak strasznie boleśnie, przeżywała bestialstwa niemieckie, tragedię getta warszawskiego, sama coraz słabsza, zmęczona pracą ponad siły, schorowana, nieopuszczająca łóżka. Lecz nieustająca w pracy. Nie mogąc już pisać, dyktuje pracę o kształceniu nauczycieli. Z zawodu była nauczycielką geografii. Ale jaką nauczycielką! Niezapomniane były jej lekcje. Globus i kolorowe mapy ożywały. Jak pięknie mówiła o ludziach różnych ras o szlakach wypraw podróżniczych, o bohaterskich odkryciach, o ludzkiej pracy przetwarzającej świat. W klasie było jak makiem zasiał. Zato potem jeszcze pauzy było mało: tyle pytań, tyle jeszcze by się chciało wiedzieć. Panna Stefania uczyła swych młodych przyjaciół miłości człowieka, nienawiści krzywdy, uczyła pracy i solidarności z tak samo czującymi i myślącymi ludźmi na całym świecie i tego, że świat w którym nie będzie krzywdy ludzkiej i ucisku... oni właśnie będą budować.

A zaczynało się wszystko od oglądania pękatego, kolorowego globusa...

* * *

Zimą 1944 roku w ciężkich okupacyjnych dniach Warszawy Stefania Sempołowska odchodzi od służby po raz pierwszy, lecz na zawsze. Umiera nie doczekawszy Polski Sprawiedliwej, o którą tak walczyła. Walczyła przez całe życie.

Czytaj!

Grabiec. Czerwona Warszawa przed 25 laty 1925 r.

Kormanowa. Panna Stefania 1945 r.

— Gąsiorowska. Wstęp do książki Sempołowskiej. Na ratunek!

— Lukre. St. Sempołowska „Nowa epoka" 1946 r.

— Ostrowska. Panna Stefania „Drogi" 11 1948 r.



24 grudnia 150 - lecie urodzin Mickiewicza.

31 grudnia koniec 1948 r. Pamiętajmy o uregulowaniu wszelkich należności: zaległych składek, prenumeraty „Na Tropie" itp.

* * *

1 stycznia odwiedzamy żołnierzy.

* * *

Przypominamy sobie co to była Krajowa Rada Narodowa, utworzona 1. I. 1944 r.

* * *

W styczniu drużyny wypełniają zestawienia statystyczne i wysyłają drogą służbową.

* * *

17 stycznia świętujemy rocznicę wyzwolenia Warszawy.

* * *

Dobrze więc wykorzystać miesiąc jasełek i przedstawień dla wzbogacenia funduszu budowy CDM-u.

Pieniądze przesyłamy na konto Komitet Odbudowy Warszawy z zaznaczeniem „Na CDM."

Tu proces „Na Tropie" - uwaga!

Minęło pierwsze półrocze.

Od 9 stycznia zaczniemy Nowy Rok. Chcielibyśmy wiedzieć, jak sądzicie tegoroczne numery pisma 14—19, o ile udało się nam pomóc Wam w pracy.

PROSZĘ WSTAĆ! SĄD IDZIE.

Głos ma prokurator

1. Pismo było nudne.
2. Pismo było za dziecinne.
3. Niektóre artykuły były za poważne.
4. Gawędy nieciekawe.
5. Za mało harcerskiej techniki.
6. Pismo było tylko dla dziewczynek.
7. Brzydka strona graficzna.
8. Za dużo ogłoszeń.
9. Za mało pisali czytelnicy.
10. Trzeba wszystko zmienić.

Głos ma obrońca

1. Numery były ciekawe, działy urozmaicone.
2. ...Odpowiadało tak młodszym, jak starszym.
3. Z pisma można się było czegoś nauczyć.
4. Gawędy były interesujące i dużo dawały do myślenia.
5. Dużo było praktycznych wiadomości przydatnych w H. S. P.
6. Było sprawiedliwie: i dziewczęta i chłopcy znajdywali coś dla siebie.
7. Miło było wziąć numer do ręki.
8. Jeżeli można kasować ogłoszenia.
9. Jak czytelnicy pisali mało, to ich wina.
10. Trzeba iść dalej tą samą drogą.

GŁOS MA SĘDZIA:

Druhny i Druhowie! Wszyscy przyjaciele pisma! Połóżcie przed sobą tegoroczne numery pisma (14—19). Pomóżcie Sądowi ustalić następujące sprawy:

1. Z jakimi punktami oskarżenia się zgadzasz? — (podaj numery!)
2. Z jakimi punktami obrony się zgadzasz? (podaj numery!)
3. Jakie działy w »Na Tropie« są Ci najbardziej przydatne?
   Jakie należy skasować?
4. Który numer »Na Tropie« podobał Ci się najbardziej i dlaczego?
   które artykuły podobały Ci się najlepiej — najmniej.
5. Jaki jest Twój sąd o »Na Tropie«.

Odpowiedzi włóż do koperty i wyślij pod adresem: **»Na Tropie« Redakcja — Sąd nad Pismem.**

Redakcja przeznacza za najlepsze odpowiedzi sześć nagród:

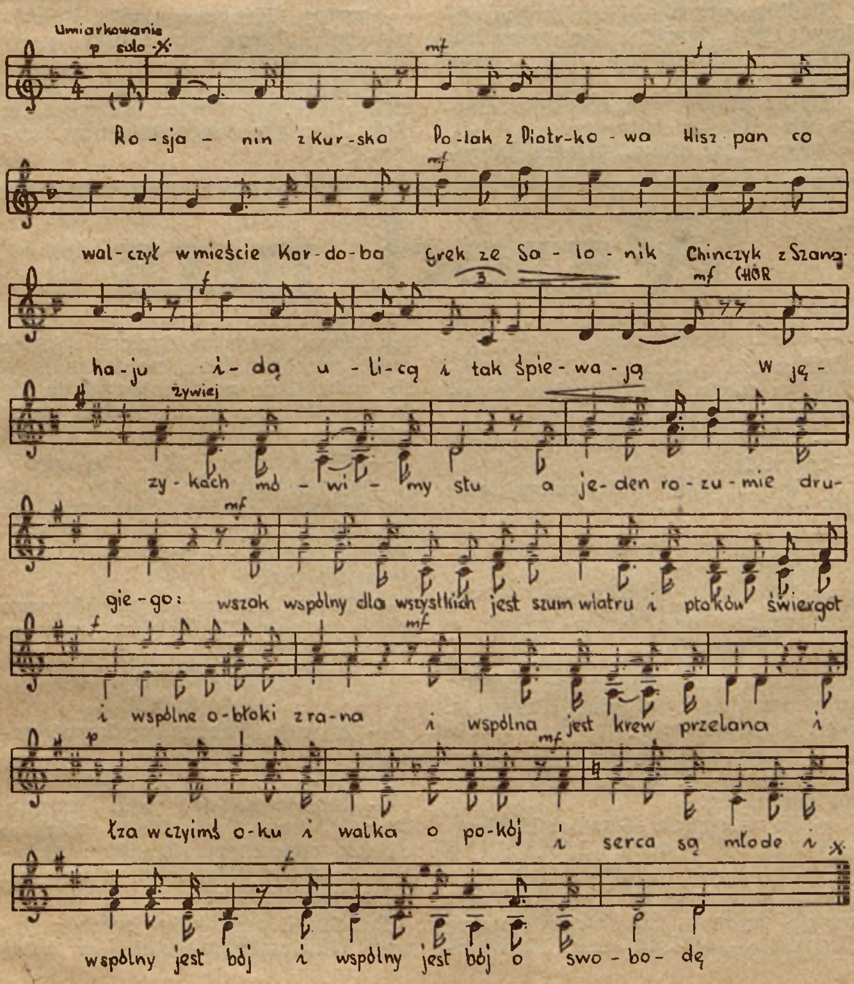
I nagroda: wieczne pióro

II nagroda: roczna prenumerata pisma.

III i IV nagroda: książki (powieści harcerskie).

Wszyscy pracujemy pod hasłem:
W roku 1949 »będzie lepiej, niż w roku 1948«.

Pieśń o Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej



Tekst: Krzysztof Gruszyński

Muzyka: Elżbieta Biekierowa

I.

Rosjanin z Kurska,
Polak z Piotrkowa
Hiszpan co walczył
W mieście Kordoba,
Grek ze Salonik
Chińczyk z Szanghaju
Idą ulicą
I tak śpiewają.

W językach mówimy stu
a jeden rozumie drugiego
Wszak wspólny dla wszystkich jest
szum wiatru i ptaków świergot
i wspólne obłoki z rana
i wspólna jest krew przelana
i łza w czyimś oku
i walka o pokój
i serca są młode
i wspólny jest bój
i wspólny jest bój
o swobodę.

II.

Włoch z Neapolu
i Bułgar z Warny,
Rumian co mieszka
nad morzem czarnym.
Francuz z Paryża
Murzyn z Ohio
idą ulicą
i tak śpiewają.

W języku mówimy stu...

Czy wiem co się dzieje na świecie?



JUŻ STARCZY DLA WSZYSTKICH

Od 1 stycznia 1949 roku w Polsce zostaną zniesione kartki żywnościowe. Będziemy więc trzecim krajem w Europie (po Szwajcarii i ZSRR), który przechodzi na zaopatrzenie powszechne.



KUKIEŁKI ODWIEDZAJĄ ROBOTNIKÓW.

Sławny teatr kukiełek Obrazcowa, laurata nagrody Stalinowskiej, odwiedził Polskę.

Czarodziejskie lalki zachwycały widzów nie tylko w zwykłym teatrze. Obrazcow urządzał przedstawienia w fabrykach i warsztatach.

W Warszawie dla Elektrowni Warszawskiej i Miejskich Wodociągów i Kanalizacji dla Zakładów Inżynierii w Ursusie. Na Śląsku urządzano przedstawienia w kopalniach dla górników.



O PRAWA CZŁOWIEKA.

W Grecji nie ma spokoju. 660 patriotów skazanych na śmierć przez rząd ateński ogłosiło w więzieniu strajk głodowy, jako protest przeciw wzmagającemu się terrorowi. Więźniowie skierowali też apel do Komisji Praw Człowieka O. N. Z. o pomoc dla swego narodu.

Na dziesięć dni przed terminem

Dziwny widok przedstawia piękny biały blok na placu Trzech Krzyży w Warszawie. Od paru dni usunięto drewniany parkan otaczający budynek.

Więc ludzie przystają i patrzą. Każdy widział nieraz robotników przy budowie, ale to co się tu widzi, jest naprawdę niezwykłe. Jak oni pracują! Sprawność... Pośpiech... i przejęcie... Można by powiedzieć — radość! Jak na dobrym obozie na dwa dni przed otwarciem...

Z boku na czerwonym tle napis: „Postanowiliśmy skończyć na Kongres Zjednoczenia".

* * *

To postanowienie przyśpiesza dziś tempo pracy w całej Polsce. Od Zabrza aż po Szczecin wre robota i napływają meldunki: „skończono na dzień, na dwa, na tydzień przed terminem", „wydobyto, normę przekroczono, podwojono"...

Górnika wracającego do domu pytają córeczki: „Ile dzisiaj tatusiu?"

W pewnej szkole na Śląsku chłopcy zaimprowizowali na poczekaniu wesołą muzykę na wiadomość, że „ich huta" spełniła przed terminem swój „czyn kongresowy".

Niedługo pewnie będzie można obliczyć jaki bogaty dar przynieśli krajowi robotnicy w dniu swego wielkiego święta.

Ale na pewno tego, co najważniejsze nie oddadzą żadne cyfry.

Posłuchajcie tylko! Wielka fabryka postanowiła uczcić dzień 15 grudnia zwiększeniem tempa produkcji.

Wkrótce okazało się, że za parę dni zabraknie zapasowych części dostarczanych jak poprzednio z innych zakładów. Co tu robić!

Pojechała delegacja z listem: „Kochani Towarzysze — pisali robotnicy — wykonanie naszego honorowego zobowiązania zależy od Was. Postarajcie się nam pomóc jak tylko możecie".

Hutnicy zwołali naradę. Obliczali czas, myśleli nad sposobami pracy. Ktoś poradził położyć pochyłe szyny pod wózki pchane dotąd ręcznie, ktoś inny radził nowy sposób ustawienia zespołu przy maszynie. Wszyscy postanowili zwiększyć tempo pracy.

Wyniki okazały się doskonałe...

„Kochani Towarzysze — odpowiedzieli hutnicy — otrzymacie potrzebne części na czas".

I dotrzymali słowa...

* * *

Ważniejsza od ton stali i węgla, jest ta serdeczna twórcza myśl, która towarzyszy dziś pracy naszych robotników w podjętym przez nich zadaniu.

„Czynem Kongresowym" — mówią oni: „Nasza jest Polska, a my jej budowniczowie".

Podajemy sobie ręce i nie będziemy oszczędzać trudu, pracując dla niej. „I w tym jest nasza duma i radość".

Wśród nas

— Ufff...... nareszcie.

Dziewczęta z zadowoleniem spoglądały na swoją izbę. Dopiero co ukończyły urządzanie jej.

— Jeszcze tylko podłogę zamieść — mówi Irka.

— Wiecie czego w tej naszej izbie brakuje?

— ???

— Gazetki ściennej.

— Gazetki? Może i masz rację. Ale kto się tym zajmie, chyba ty Halu? (Hala zawsze mówiła że zostanie dziennikarką teraz jest nawet korespondentką Harcerskiej Służby Informacyjnej i »Świata Przygód«. Stąd ta propozycja).

— Oczywiście, że się tym zajmę, ale sama nie dam rady. Chyba, że mi pomożecie.

— Ja na pewno — mówi Henia.

— I ja też — dodaje Irka.

Tak powstał zespół redakcyjny świetlicowej gazetki ściennej. Dziewczęta wybrały już nawet nazwę dla niej — »Wśród nas«. Największy kłopot był z wydaniem pierwszego numeru. Ale i na to znalazła się rada. Cała »redakcja« udała się do Robotniczego Domu Kultury TUR po pomoc.

— Proszę pani. My... to znaczy 5 drużyna harcerek, chcemy u siebie wydawać gazetkę ścienną, ale nie wiemy jak się do tego zabrać — jednym tchem — powiedziała Hala do sekretarki.

— Niech druhny idą na pierwsze piętro do pana Witkiewicza, on wam coś na to poradzi.

— Bardzo dziękujemy.

* * *

— A więc chcecie wydawać gazetkę?

— Tak.

— Trudno mi dać wam receptę. Gazetki mogą być różne, zależnie od ich charakteru. Zejdźmy najlepiej do dużej sali, tam zobaczycie kilka przykładów.

Po chwili »redakcja« wraz z panem Witkiewiczem stała w dużej

Przepis świąteczny DLA ZASTĘPOWYCH

Weź trochę mąki, trochę cukru, nie zapomnij o drożdżach i jajkach, rodzynki też przydałyby się, nawet bardzo, no, a gdybyś tak miała szczyptę wanilii, to... ale czekaj, czekaj, właściwie po co ja mówię Ci o tym wszystkim?

Przecież ciasto wcale nie jest najważniejsze na świątecznej zbiórce zastępu, o której chciałam pisać. Dlaczego zaczęłam od ciasta? — Acha, już wiem. Sama przepadam za ciastem i myślę, że dziewczęta z twojego zastępu także.

Świąteczna zbiórka zastępu! Zebranie towarzyskie! Długo myślałaś czy w ogóle je robić i umieścić w planie pracy zastępu.

Rzeczywiście, przed świętami czasu jest mało. — Kończy się szkolne półrocze, klasówki, stopnie, a w domu też urwanie głowy z porządkami.

Drużyna urządza gwiazdkę dla żołnierzy, a jeszcze podarunki dla Domu Dziecka, a zimowa wycieczka zastępu, a udekorowanie świetlicy szkolnej, a jasełka... Człowiek biega, jak szalony.

Jednak zdecydowałaś się, nie przed świętami — to po świętach. Dużymi literami piszesz w terminarzu pod datą 9 stycznia: świąteczna zbiórka zastępu i podkreślasz czerwonym ołówkiem.

I już ją sobie wyobrażasz.

Oto schodzą się dziewczęta do izby drużyny. Jedna za drugą. Zdejmują ośnieżone czapki i palta. Grzeją ręce przy piecu. Są dziwnie uroczyste. Chusty i mundurki porządnie wyprasowane.

Ostatnia wbiegła zdyszana Zuzia, spóźnia się jak zawsze, stawia na stole małą choineczkę. Oddychasz z ulgą, bo myślałaś, że już nie przyniesie.

Lena zgromadziła wszystkie „słodkie" rzeczy i „nakrywa do stołu". Po rozwinięciu każdej paczuszki wydaje okrzyk zdumienia, czy radości, jak prawdziwa dobra gospodyni.



— Spójrzcie, spójrzcie, jakie śliczne jabłka!

— A czyście widziały orzech tej wielkości!

— Jak to dobrze mamy i opłatek — Zośka jesteś wspaniała!

— Wanda czyś ty zwariowała, po co dałaś mi surowe jajka? Nie mam zamiaru kręcić dla wszystkich kogiel-mogiel, wygodnicka!

A ty zastępowo, skradasz się po cichutku do choinki i kładziesz pod nią pozwijane karteczki — życzenia dla każdej z dołączonymi na zielonej nitce drobnymi prezencikami — maskotkami z filcu.

Ania dostanie marynarza, bo ciągle marzy o podróżach morskich, dla Niny — kot, ona ma zawsze długie paznokcie, może wreszcie obetnie, dla Ludki — huśtawka (poziom nauki tej dziewczyny ciągle skacze), Wieśka oszaleje z radości, gdy otrzyma baletnicę — lubi tańczyć.

Będzie śmiechu co niemiara. Cieszysz się na samą myśl o tym.

Hanka „pobrzdąka" na fortepianie. Pośpiewacie, pogawędzicie trochę, a może pobawicie się w ciekawe gry towarzyskie?

Ciebie zastępowo musi głowa o to boleć, — nie myśl sobie, że świąteczna zbiórka zastępu, to zbiórka bezplanowa. Żeby przyjemnie wypadła, żeby się rozchodzić do domu nie chciało, musisz dobrze wszystko przygotować. A może zdarzyć się i niespodzianka.

Ktoś puka do drzwi.

— Proszę!

Dziewczęta są zdumione i zakłopotane.

— Czuwaj!

— Czuwaj!

Zastęp harcerzy z tej samej szkoły przyszedł je odwiedzić. Robi się gwarno, wesoło i trochę ciasno. Janek nie zapomniał przynieść harmonii, a Felek, jak zawsze przewidujący, przyniósł choinkę — będą dwie. Trzech „artystów" zastępu wystąpi z „bogatym programem".

Drapiesz się teraz w głowę, zastępowo. Lena obejmuje okiem „stołową zastawę". Podzielili wszystko na mniejsze cząstki. Starczy dla wszystkich. Naprawdę jest bardzo przyjemnie. Przy łamaniu się opłatkiem padają życzenia.



Chłopcy przynieśli jakieś podarunki — powyrzynane z dykty zwierzęta. Bardzo dowcipne.

Wyobrażasz sobie chwilę pożegnania — smutno będzie się rozchodzić.

Otrząsasz się z marzeń. Przed tobą stoi terminarz. A więc do 9 stycznia — zobaczymy się na świątecznej zbiórce.

A moje ulubione ciasto? Niech się łakomczuchy martwią o takie drobnostki.

Garwolińska Krystyna

---

sali. Na ścianach wisiały obrazy, dyplomy i właśnie różne gazetki. Pan Witkiewicz objaśniał:

— Ta gazetka — to tak zwana prasowa. Nalepia się na arkusz papieru ciekawe wycinki z gazet. Ta druga — obrazkowa. Popatrzcie, jakie na niej dowcipne rysunki. A ta — to znów gazetka naukowa. Dużo jest rysunków technicznych i mądrych artykułów. Chodźmy teraz w koniec sali — tam wisi taka, która na pewno najbardziej was zainteresuje.

— Rzeczywiście, ta jest najładniejsza. Ma różne działy »W Polsce i na świecie«, »Życie naszej świetlicy«, »Dyskutujemy«, »Humor«. Już teraz wiem jak to ma wyglądać. Gazetka musi być odbiciem tego, co robimy i o czym myślimy w świetlicy.

— Oczywiście. Tak jest najlepiej.

— A jak najlepiej umieszczać artykuły w gazetce? Czy pisać na jednym dużym arkuszu, czy też na zwykłej kartce i później dopiero ją naklejać?

— Można robić tak i tak. Najlepiej jednak artykuły i rysunki nalepiać na jeden duży karton. Pamiętajcie też o tym, że tytuł gazetki powinien być ładnie wykonany.

— Chyba nie trzeba koniecznie artykułów przepisywać na maszynie?

— Oczywiście, że nie. Nawet gazetka wtedy ładniej wygląda. Pismo musi być jednak wyraźne i nie za małe.

— Czy to strasznie trudno jest, proszę pana, wydawać taką gazetkę?

Pan Witkiewicz roześmiał się.

— Same zobaczycie. Ale jak wydacie pierwszy numer, to koniecznie zawiadomcie mnie o tym. Chciałbym ją zobaczyć.

— Na pewno będziemy pamiętać. Bardzo panu dziękujemy za radę.

— Do widzenia, miłe redaktorki.

* * *

— Janka czytaj. Ten wierszyk jest morowy. Ciekawa jestem kto go napisał. Na pewno Hala.

— Ale najlepszy to ten rysunek. Patrz, to na pewno Gienka. Przecież ona wtedy przy ubieraniu izby wchodziła na drabinę.

»Redakcja« stała sobie z boku i obserwowała, jakie wrażenie robi na dziewczętach »Wśród nas«. Nagle Hala przypomniała.

— Wiecie, przecież obiecałyśmy zawiadomić tego pana z TUR-u o wydaniu 1-go numeru.

L. BŁASZCZYK







Na Hali Gąsienicowej.

WYCIECZKI GÓRSKIE

Wycieczki górskie zimowe posiadają czar niczrównany. Obok niezwykłego, olśniewającego piękna śnieżnego krajobrazu górskiego, dostarczają przeżyć, które są znakomitą szkołą charakteru, uczą hartu, wewnętrznej dyscypliny, wytrzymałości.

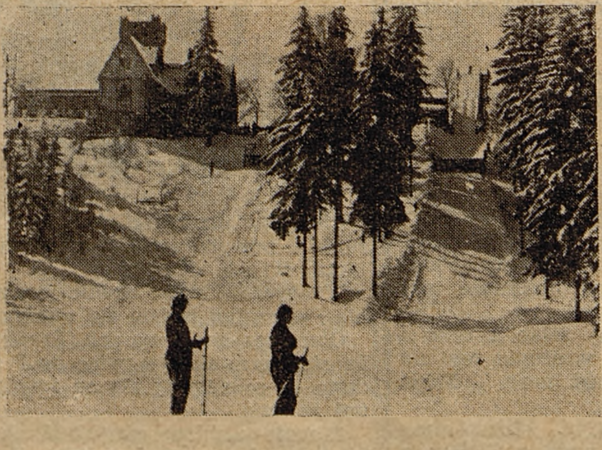
Wędrówki zimą, zarówno narciarskie jak i bez nart, nie są jednak rzeczą łatwą. Dlatego też powinny być one szczególnie starannie przygotowane i każdy kto zimą wycieczkę organizuje musi mieś sporo doświadczenia i wyrobienia turystycznego.

Z polskich terenów górskich najbardziej pociągające, ale i najbardziej niebezpieczne są Tatry. Dlatego możliwe będą dla nas tylko szlaki niskie, trasy leśne i dobrze znane. (Wędrówka wzdłuż Gubałówki, doliny Chochołowskiej, Kościeliskiej itp).

Nawet przejścia zupełnie łatwe latem, stają się groźne w zimie. Żeby więc nie ulec pokusie lepiej wycieczki drużyn harcerskich kierować w Beskidy lub Sudety. I tam szlaki zimowe bynajmniej nie są łatwe i wszędzie konieczna jest nieustanna troska o bezpieczeństwo.

PRZEWODNIK I ZESPÓŁ

Samo już zaplanowanie wycieczki wymaga doświadczenia i rozwagi. Toteż pierwszą zasadą zbiorowych wycieczek górskich, jest opieka wyrobionego, odpowiedzialnego przewodnika.



Skocznia narciarska na wzgórzu Gedymina w Solicach-Zdroju.



Karpacz — Schronisko im. Bronisława Czecha (1067 m n. p. m.)

Sam zespół powinien być możliwie równy pod względem sił i zupełnie zdrowy. Ktoś, kto czuje się „nieswojo" w dniu wycieczki nie powinien w żadnym wypadku brać w niej udziału.

WYCIECZKA MĘCZY

Wędrowka zimowa jest zawsze uciążliwsza niż letnia. Dzień jest krótki, w drodze nie można dłużej odpoczywać. Konieczny ekwipunek daje większe obciążenie, marsz w śniegu i pod górę jest podwójnie trudny, a samo zimno zużywa siły.

Dlatego świadoma dbałość o zdrowie i dobrą formę jest niezbędna.

EKWIPUNEK

Zacząć trzeba od dobrego ekwipunku. A więc:

Przede wszystkim potrzebne są dobre buty, najlepiej tak obszerne, by się w nich mieściły dwie pary skarpetek wełnianych.

Ciepła bielizna, 1—2 swetry, wiatrówka, czapka na uszy, ciepłe rękawice (pożądane dwie pary — nakładne jedne na drugie). W godzinach słonecznych można być bardzo lekko ubranym, ale zapasowe rzeczy trzeba mieć zawsze ze sobą.

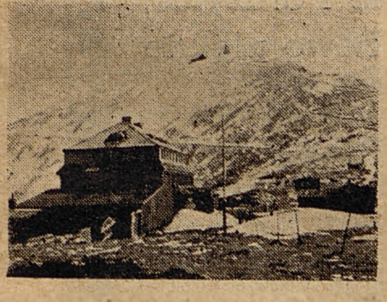
Niezbędne są też ciemne okulary, chroniące od blasku słońca przy śniegu.

Na dłuższe wycieczki zabieramy latarkę elektryczną z zapasem baterii, jeżeli tylko można maszynkę spirytusową (ze stałym spirytusem najlepiej) dla zagrzania wody ze śniegu w wypadku zabłądzenia i upadku sił.

POŻYWIENIE

Zapasy żywności muszą być obfite i starannie dobrane. A więc: mięso, ser, dużo tłuszczu, dużo słodyczy, kawa, herbata, cukier. Trzeba zawsze mieć pewien nadmiar prowiantu na wszelki wypadek. Możemy mieć różne przygody.

A mróz jest najgroźniejszy dla głodnego.



Schronisko Śląski Dom.

ORIENTACJA W TERENIE

Mapa i kompas są bardzo ważne. Często ścieżki, a nawet i drogi kołowe mogą być zasypane śniegiem.

W miejscach odkrytych pomogą nam w orientacji ślady i szlaki nart.

Za to w lesie sprowadzić nas one mogą łatwo z właściwej drogi. Dobra orientacja w terenie, baczna uwaga są więc konieczne.

WYMARSZ I NOCLEG

Dla wykorzystania godzin światła (w grudniu dzień trwa 7½ godz.), należy wyruszyć bardzo wcześnie, przy dłuższych szlakach **na parę godzin przed świtem.**

Taka wędrówka w nocy w miejscach dobrze znanych, skąd zawsze zaczyna się wycieczkę, nie grozi zbłądzeniem, a ma niezwykły urok. Wyjście z domu w momencie gdy gwiazdy świecą i panuje ostry mróz daje szczególne poczucie hartu, mocy i radości. — Potem wschód słońca kładącego swe najpierw różowe, a potem złote blaski na śniegu, dostarcza przeżyć tak niezrównanych, że każdy kto tego doświadczył będzie starał się wyruszyć przed świtaniem.

Wymaga to jednak sprężystości organizacyjnej. Jakże często wycieczka „zaśpi" najpiękniejsze, najcudowniejsze godziny.

Pamiętać jednak trzeba,ży wyruszać tylko można po dobrym i gorącym śniadaniu. Na kilkudniową wycieczkę bardzo ważne jest zawewnienie sobie noclegu, w izbach ogrzanych i z dostateczną ilością koców. Wchodzą tu w grę przede wszystkim schroniska. Zły nocleg w słabo ogrzanym pomieszczeniu bardzo wyczerpuje siły.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Ważną rzeczą jest **zdawanie sobie** sprawy z tego co może grozić na wycieczkach zimowych.

Najczęstsza jest możliwość odmrożeń (patrz przepisy wycieczki).

ZAMARZNIĘCIE

Znacznie groźniejsze jest niebezpieczeństwo zmarznięcia na mrozie. Dlatego też w żadnym razie nie wolno iść na wycieczkę samotnie.

Tak samo pod **żadnym pozorem nie wolno nigdy nikogo zostawić samego,** choćby się miało zamiar odejść bardzo niedaleko. Nie wolno również pozostawiać w tyle pojedynczych, idących wolniej uczestników wycieczki.

Idziemy zawsze zwartą grupą, a tempo dostosowując do najsłabszych.

Zmarznięcie grozi w wypadku zabłądzenia, zwłaszcza gdy mrok zapadnie, a pogoda się popsuje. Gorszy jest wtedy ostry wiatr i zadymka, niż silny mróz.

Żeby uniknąć stracenia kierunku w czasie śnieżycy, trzeba stale obserwować zmiany pogody i w razie czego raczej zawrócić z drogi niż narazić się na niebezpieczeństwo.

ZABŁĄDZENIE

Jeżeli mimo środków ostrożności zdaży się nam — to mimo wszystko — pod żadnym pozorem **nie wolno usiąść.** Odpoczywać trzeba na stojąco, jak można najkrócej, starać sie iść jak najprędzej w dolinę. Jeść trzeba koniecznie dużo i często, nawet gdy się na to nie ma ochoty. Dobrze jest mieć ze sobą flaszkę prawdziwej kawy, a w apteczce kofeinę na podtrzymanie serca.

W razie braku schronienia maszerować trzeba całą noc nie zatrzymując sie dłużej niż parę minut. Wtedy cały zespół musi się zdobyć na dobry humor i hart woli, który zwykle ratuje od katastrofy.

LAWINA

Niebezpieczeństwem, występującym przede wszystkim w Tatrach są lawiny. Jest to groźba tak poważna, że jako zasadę obowiązującą trzeba **przyjąć nie udawanie się na szlaki** na których lawiny byłyby możliwe.

Szczegółowych informacji o długości i bezpieczeństwie trasy i o spodziewanej zmianie pogody itp. należy szukać w placówkach P. T. T. Wszystkie ostrzeżenia i zalecenia są dla nas obowiązujące.

* * *

Jeżeli zorganizujemy wycieczkę z zachowaniem powyższych ostrożności, stanie się ona doskonałą zaprawą harcerską, dostarczy nam przeżyć pełnych piękna, siły i radości.

Z. Wołowska

Co u nas słychać?

Odprawa

19 grudnia rozpoczęła się odprawa Komendantek i Komendantów chorągwi. Omówione zostały sprawy z pewnością bardzo interesujące wszystkich.

Zagadnienia ideowe,

Nowe stopnie harcerskie,

Wnioski z tegorocznej Akcji Letniej i wytyczne na lato 1949.

Sprawa łączenia pracy Komend Chorągwi Harcerek i Harcerzy.

* * *

W okresie ferii Naczelnictwo urządza następujące kursy wspólne **dla instruktorek i instruktorów z całej Polski:**

Kurs drużynowych Zuchów w Górkach Wielkich,

kurs sprawnych zdrowia w Hufcach w Gdyni,

kurs sprawnych W. F. narciarski i pływacki w Zieleńcu Dolnym,

kurs dla instruktorów uczniów liceów pedagogicznych w Zakopanym.

Wszystkie Chorągwie szkolić będą hufcowych w 5 ośrodkach: w Krakowie, Zakopanym, Górkach Wielkich, Szklarskiej Porębie i Dusznikach.

Szereg hufców i drużyn jedzie na zimowiska!

Czekamy wiadomości jak się im powiedzie!

Harcerze i harcerki! W styczniu ukaże się nakładem Krakowskiej Składnicy „Informator Harcerski" na rok 1949.

Sprawy narciarskie

Tegoroczne harcerskie zawody narciarskie będą miały charakter zawodów zespołowych, zarówno w harcerskich biegach patrolowych, jak i w biegach zjazdowych, w slalomie i w skokach.

Rozkaz specjalny

Komendy Hufców Harcerek i Harcerzy w Gdyni wydały „rozkaz specjalny".

„... Cała pracująca Polska z entuzjazmem wita zjednoczenie klasy robotniczej, czcząc ten dzień pracą".

W pracę tą włączają się drużyny hufców gdańskich.

W związku z tym każda drużyna przeznacza do dnia 14. 12. br. 10 godzin pracy dla swojej szkoły.

Praca ta organizowana jest w ścisłym porozumieniu z kierownikiem szkoły.

REKORDEM ŚWIĘCIMY DZIEŃ 15 GRUDNIA!

Dwudziestu harcerzy z Przemysłowej Szkoły Elektrotechnicznej w Łodzi, tylu junaków S. P. w trzy dni zradiofonizowało wieś Dąbrownice, instalując 100 głośników i zakładając 4 km linii napowietrznej.

I co na to inne drużyny?

Drużyny i zastępy — wszyscy śpiewamy

Od stycznia rozpoczyna się w Związku Harcerstwa Polskiego „Akcja Piosenki Miesiąca".

Odtąd co miesiąc we wszystkich składnicach i hufcach powinny być do nabycia teksty 3 piosenek wydane w raz z nutami.

„Piosenka miesiąca" i dwie dodatkowe starajcie się nauczyć ich jak najprędzej.

CAŁA POLSKA HARCERSKA ŚPIEWA!

Kto chciałby przekazać na wspólny użytek nowe ładne piosenki, proszeny jest o przesyłanie do Wydziału Prac Kult. Artystycznych Naczelnictwa.

Telegram H. S. I.

Zadania styczniowe

dla zdobywających sprawność.

Przyślij wiadomości stop, jak spędziłeś wakacje zimowe stop, czy byłeś na zimowisku stop, co ciekawego robiła twoja drużyna w czasie wakacji zimowych? stop.

ZADANIA DO WYBORU

a) Weź udział w „Sądzie nad „Na Tropie" podanym w tym numerze.

b) Opowiedz o Twojej drużynie, hufcu. Ile liczy zastępów (drużyn). Jaki wiek przeważa. Jakie stopnie się zdobywa, jakie sprawności?

Jaką macie stałą służbę?

Co najbardziej lubicie na zbiórkach itp.

Jakie macie trudności w pracy itp.

Uwaga:

Druhowie i druhny i całe zastępy, które chcą zdobywać sprawność Harcerskiej Służby Informacyjnej, a nie dokonały jeszcze zgłoszenia, zaczynają pracę od zadania styczniowego. Wysyłają równocześnie zgłoszenia wg. wzoru z Nr. 19 „Na Tropie".



Kochane Druhny i Druhowie!

Niech naszą wspólną pracą w szkole i drużynie, w hufcu — buduje się i wzmacnia nowe piękne i sprawiedliwe życie naszej Polski.

Dużo dobrej służby i dużo radości, serdecznej współpracy Harcerek i Harcerzy, braterskiej jedności Harcerstwa i Z. M. P. życzymy sobie pod choinką.

NACZELNICTWO

O CZYM PAMIĘTAMY
na wycieczce

To nie prawda, że wycieczki zimowe są niebezpieczne dla zdrowia, albo, że wymagają bardzo kosztownego ubrania i ekwipunku.

To nie prawda — ale tylko pod warunkiem, że stosowane będą **zasady**, od których nie wolno odstąpić pod groźbą wielkiej **odpowiedzialności za zdrowie własne i młodszych towarzyszy.**

Praktyka okazuje, że chłopcy i dziewczęta odnoszą się do tych spraw z lekkomyślnością i zastępowy powinien nieraz przełamywać ich opór.

Żeby sprawę postawić jak należy podajemy najprostsze obowiązujące przepisy:



UBIÓR:

1. Najlepiej ciepłe palto lub kożuszek. Jeżeli mamy płaszcz wiatrem podszyty, trzeba „koniecznie" włożyć „ornat" z gazet pod kurtkę, czy sweter.
2. Ciepłe całe rękawiczki.
3. Całe buty. Wełniane skarpety lub owijacze. (Zwykłą skarpetkę trzeba owinąć papierem gazetowym.)
4. Nauszniki lub czapka „na uszy" konieczna przy wietrze lub mrozie ponad 5⁰.

JEDZENIE:

1. Przy trwaniu wycieczki dłużej niż 2 godziny obowiązuje zabranie „zapasów" — (tłuszcz i cukier pożądane).
2. Ilość jedzenia powinna być stosunkowo duża, bo zimą apetyty wzrastają w polu w sposób szybszy niż latem.
3. Na wycieczce dłuższej niż 3—3½ godzinnej **bezwarunkowo koniecznym jest wypicie czegoś gorącego** przynajmniej po ½ litra na osobę. Trzeba więc z góry upewnić się, gdzie będzie można dostać lub zagotować herbatę (kawę).
4. Gotowanie „w polu" powinno należeć do wyjątków, możliwe tylko dla bardzo dobrze wyrobionych zastępów.

Uwaga o rozkładzie czasu.

1. Wymarsz na wycieczkę od godz. 7½—8 najwcześniej.
2. Powrót do domu przed zmrokiem. Tylko zastęp, który ma dużą wprawę w wycieczkach może pozwolić sobie na powrót później. (Nie później jak 18 godz.).
3. Czas na marsze trzeba liczyć o 1/3 dłuższy niż latem.
4. Stosować przy dłuższych marszach odpoczynki 1—3 godzinne w izbie.

CO NAM MOŻE GROZIĆ I JAK SIĘ OD TEGO USTRZEC

1. **Odmrożenie ucha, nosa, policzków.**
   a) Zastępowy i sąsiedzi w marszu stale sprawdzają, czy komu uszy nie bieleją, zwłaszcza te od strony wiatru.
   To konieczne, bo samemu nie czuje się odmrożenia.
   Dlatego obowiązkiem każdego na wycieczce jest rozcierać często twarz i uszy.



   b) Przy mrozie poniżej 8⁰ wszyscy muszą mieć nauszniki, a twarz i uszy dobrze wysmarowane tłuszczem. (Kozi łój najlepszy.)

2. **Odmrożenie rąk.**
   a) unikać zamoczenia rąk, a rękawice zdejmować przed zabawą śniegiem,
   c) często stosować „zabijanie" rękami — i rozcieranie palców (w razie ostrego zimna na komendę co kwandras).
   d) sprawdzać po dłuższym bezruchu i po wejściu do izby stan rąk. Nigdy nie rozgrzewać przy gorącym piecu.



3. **Odmrożenie nóg.**
   a) Nasycić buty olejem, tranem lub smarować łojem. Zalać szwy stearyną.
   b) smarować nogi kozim tłuszczem,
   c) w razie zimna zdjąć buty i owinąć stopy papierem,
   d) po przemoczeniu nóg — natychmiast iść szybko do chaty i rozetrzeć nogi, zmienić lub wysuszyć skarpety,
   e) część ciała zbielałą od mrozu natrzeć dobrze śniegiem, uważając, żeby jej nie złamać, co jest możliwe przy zupełnym zestywnieniu z zimna.

4. **Zaziębienie.**
   a) zabierać ubranie ciepłe, ale nie za ciężkie, żeby móc się ruszać bez zgrzania,
   b) w biegu i marszu rozpinać palto, po zatrzymaniu zaraz zapiąć. Zdjąć ciepłe rzeczy w izbie.
   c) Nie jeść śniegu, nie kłaść się i nie siedzieć na ziemi, wykluczyć głupie żarty z wrzucaniem śniegu za kołnierz itp.

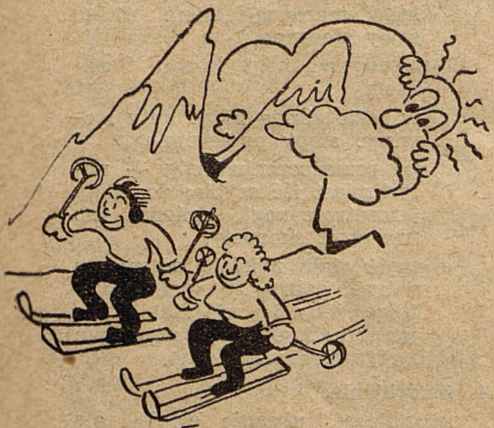
Wszystkie te zasady trzeba zachować koniecznie, nawet wtedy, gdy nikt nie czuje i nie skarży się na zimno. Prócz tego w zimie jak w lecie obowiązują wszystkie inne zasady higieny, które wszyscy znamy.

Ł. Żelazowski.

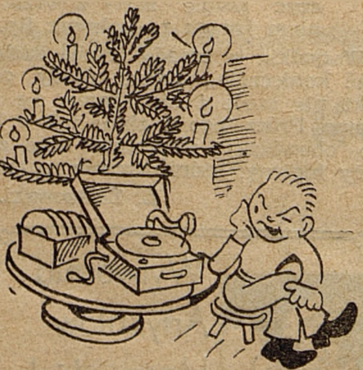
PREZENTY Gwiazdkowe POD CHOINKĘ



Dla NACZELNICTWA Z. H. P.:
na ckólniki papieru b e l e,
bo się nudzimy w słotne niedziele.



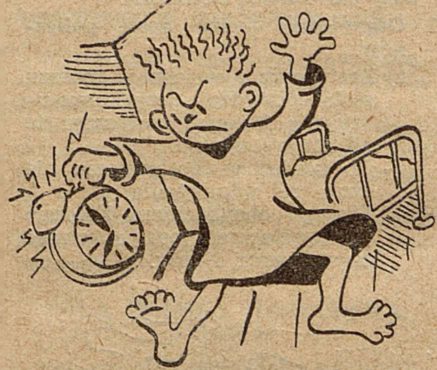
Dla KOMEND CHORĄGWI HARCEREK I HARCERZY:
w związku z dążeniem do połączenia
oraz zimową akcją szkolenia —
n a r t y na wspólne górskie wycieczki
zakończą dawne spory i sprzeczki.



Dla KOMEND HUFCÓW HARCEREK I HARCERZY:
Aby współpracy zadzierzgnąć nić,
musi człek w dobrym nastroju być,
a według znawców (prawda stwierdzona!) —
muzyka tego może dokonać.
Więc pod choinką znajdziecie swą...
patefon oraz płyt ponad sto.



Dla DRUŻYN HARCEREK I HARCERZY:
Podręcznik nowych stopni i sprawności —
ponieważ pewnie drżycie już z niecierpliwości.



Dla wszystkich ZASTĘPÓW HARCEREK I HARCERZY:
A zastępom **budziki, bijące zegary,**
bowiem niepunktualność to ich zwyczaj stary.



Dla REDAKCJI „NA TROPIE":
Rzeczą ludzką jest błądzić.
Lecz Redakcja nasza
Zbyt często tym błądzeniem w „Na Tropie" przestrasza.
Słownik ortograficzny, gdy otrzyma w darze.
Więcej na łamach pisma błędów nie ukaże.



Dla administracji „NA TROPIE":
Czy administracja, czy poczta zawodzi,
że „Na Tropie" w teren tak późno wychodzi?
Lepiej nie badajmy, lecz z życzeniem szczerym
złóżmy kolporterom w podarku... **rowery.**



Dla JACKA I WACKA:
Serce Mikołajowi zadrżało z rozpaczy:
Kiedy Jacka i Wacka w „Na Tropie" zobaczył
w krótkich, letnich spodenkach, w cienkich koszulinach.
W ogonku do spółdzielni stanął poczciwina.
I oto pod choinką wędrownicy mili
znajdą **ciepłe ubranka,** o których marzyli.

DLA DZIAŁU OGŁOSZEŃ:
Pod choinki gałązki, składamy dziś szczerze
dar dla działu ogłoszeń: **tygodniki świeże.**
Duże mają nakłady, wielu czytelników —
przenieś się tam, nasz dziale, bez dąsów i krzyków...

Dla JASIA:
A Jasia — samotnika (na obrazkach czterech),
chcemy obdarzyć dzisiaj... **mądrym przyjacielem — poeta,** coby wierszyki rymował.
bo od dotychczasowych nasz Jasio chorował.



Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje akcje noworoczną w świetlicach, szpitalach i nadgranicznych placówkach W. O. P-u! Drużyny i Hufce zgłaszają swoją gotowość do miejscowych placówek T. P. Ż.

Pójdziemy do naszych żołnierzy z piosenką, inscenizacją, może z książkami zebranymi dla biblioteki. Poślemy serdeczne listy tym, którzy daleko od rodzin, powinni odczuć naszą serdeczną przyjaźń w wieczór noworoczny.

Drogim Czytelniczkom
i Czytelnikom
w *NOWYM ROKU*
życzy pomyślności
w pracy harcerskiej
Redakcja i Administracja
„NA TROPIE"

ZDOBNICY PRACUJĄ

Wzory tu podane mogą mieć różne zastosowanie.

1. Stosując podane wskazówki, otrzymacie stylowe ozdoby na choinkę lub „kotyliony" na zabawę.
2. Wykonane w wielkim powiększeniu stanowić mogą piękną dekorację ścian świetlicy lub sali na zabawę. (Karton zastąpić wówczas można grubym papierem pakowanym, malowanym farbami klejowymi).
3. Przerysowane na „płasko" wzory mogą służyć jako motywy do haftu, ornamenty na szlak ścienny, pisanki wielkanocne, lub nawet na drewniane guziki do letniej sukienki elegantki. (Można malować na drzewie gęstą farbą wodną potem pociągać bezbarwnym lakierem).

* * *

Do wykonania ozdób na choinkę potrzebny karton kolorowy, lub papier błyszczący sklejony podwójnie, żeby był barwny dwustronnie. Kolory: żółty, niebieski, zielony, czerwony lub inne jaskrawe „ludowe."

»PARZENICA«

W czerwcowym serduszku wycinamy dwa okrągłe otwory (a) i przyklejamy niebieskie krążki (b). — Nacięty pasek (e) sklejamy w pierścień i odchylamy nacięcia na zewnątrz tak, że powstaje »kwiatek«. (e2). Kwiatki żółte przyklejamy na krążkach (b). W otwory (c) wkładamy zwinięte ruloniki niebieskie. (f). W środku serca naklejamy zielony pasek (d) zginamy w »harmonijkę«. Tak wykańczamy. serduszko po obu stronach.



rys. 1

»LELUJKA«

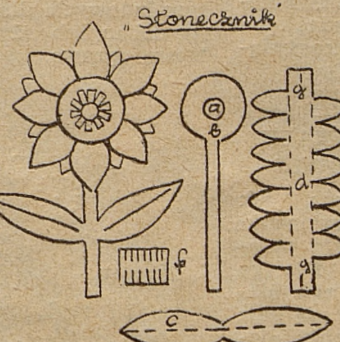
Wycinamy kształt rośliny z kartonu, robimy wycięcia okrągłe (a), krążki kolorowe (b) i »kwiatki« (e). naklejamy jak w serduszku.



RYS. 2

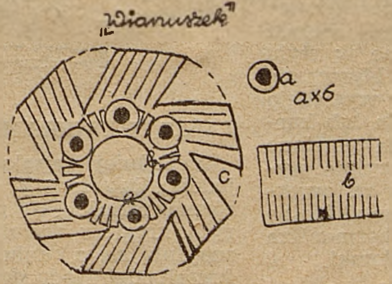
»SŁONECZNIK«

Ze sztywnego kartonu żółtego (można skleić podwójnie) wycinamy kształt (b) z otworem (a). Czerwony nacięty pasek (d) długości 5—6 cm. zwijamy w pierścień przekładając »łodygę« przez oba nacięcia (g), tak aby »tarcza« słonecznika weszła w »koronę«. Łodygi wkładamy w nacięcia zielonych listków (c). W otwór (a) wkładamy zrulowany niebieski pasek (f) i odchylamy na zewnątrz nacięte brzegi.



»WIANUSZEK«

Pierścień koła z żółtego kartonu nacięty jak na rysunku (c). Zielony pasek (b) nacięty, zwijamy w pierścień i wkładamy w koło, odchylając nacięcia na zewnątrz. Na nich naklejamy sześć niebieskich kółek (a) z czerwonymi środkami.



ZASTĘPOWYM NA UCHO.

Kolory można dobierać dowolnie zachowując »ludową« harmonię barw. Z podanych tu części można też tworzyć nowe kombinacje.

Na przykład: na serduszko nakleić małe korony »słoneczników« (patrz d) zamiast »kwiatów«.

Na kształt gwiazdy kolędniczej nakleić dużą koronę słonecznika, a w śroku kwiatek (e).

Możecie ogłosić konkurs na najlepsze pomysły i wykonanie nowych, podobnych modeli.

M. PARNOWSKA

Ubieramy choinkę

(Na prośbę redakcji zaprzyjaźniony artysta dekorator radzi nam jak ubrać drzewko).

Choinka, zielony gość naszych świetlic i domów, budzi zachwyt nie tylko w oczach małych dzieci. Każdy człowiek choć trochę wrażliwy na piękno, chętnie poddaje się jej urokowi.

Przystrojenie choinki może być zatem zadaniem poważnym, kształcącym poczucie smaku i piękna. Ładna choinka podnosi uroczystość nastroju i trwa długo w pamięci jako przyjemne wspomnienie.

Przystrojenie choinki wymaga jednak wprawy i namysłu. Dlatego dobrze będzie wziąć pod uwagę kilka praktycznych wskazówek. Przede wszystkim trzeba sobie zdać sprawę z ogólnego zbytu drzewka świątecznego.

UROK CHOINKI W RAMACH PIĘKNA SZTUKI LUDOWEJ

która, podobnie prymitywna, jak sztuka dziecka (rysunki, wycinanki itp.) odznacza się jaskrawym przepychem i błyskotliwością. **Dlatego zwyczaj strojenia drzewka »na biało« nie wydaje się słuszny i nie daje takiego efektu, jak tradycyjna, zielona ustrojona różnokolorowo choinka.**

Pierwszym etapem będzie przygotowanie ozdób i wszystkiego, co ma zawisnąć na gałązkach, drugim — wybór, zestawienie i »ubieranie« drzewka. Najładniejszy strój choinki stanowią cacka utrzymane w stylu ludowym, kolorowe i błyszczące, kolorowy karton i papier wyglądają ładniej niż bibułka zwykła lub karbowana. Łańcuchów nie powinno być dużo. Bardzo dekoracyjnie wygląda łańcuszek sklejany ze zwykłych różnokolorowych paseczków papieru gniecionych jak harmonijka lub ze skrzydlaczków i słomki.

Uzupełnieniem ozdób są złocone szyszki i orzechy, kolorowe jabłuszka i świeczki.

Oświetlenie choinki lampionami elektrycznymi, jest słuszne na placach i w wielkich lokalach — salach. W domu, w świetlicy, ładniej wygląda drzewko oświetlone kolorowymi świeczkami.

Bardzo ładne, artystyczne świeczki zczęły się u nas pojawiać w ostatnich latach: plecione ręcznie z wałeczków, ugniatane w kształt wydłużonej choinki, nakrapiane, różno kolorowo itp. Takie świeczki można też wykonać własnoręcznie. Złote i srebrne nici uzupełniają strój choinki. Celofan i sztuczny śnieg nie są wskazane, podobnie jak wszelkie inne malowanki »aniołki«, gwiazdy itp.

Duża, kolorowa, błyszcząca i plastycznie wykonana gwiazda, będzie najlepszą dekoracją wierzchołka. — Trzeba także pomyśleć o obsadzeniu drzewka na podłodze w estetyczny sposób. Dla dużego drzewka drewniany stojak malowany według wzorów ludowych, dla małego — gliniany dzban lub donica — będą najlepszą oprawą.



JAKIE WYBIERAMY DRZEWKO?

Najładniej wygląda w pokoju jodełka lub świerk, niezbyt gęsty o równo rozłożonych gałązkach, których kręgi w wyraźnych odstępach znajdują się z dołu do góry. Taki kształt odpowiada rysunkowi choinki, który często widzimy w nowoczesnych ilustracjach. Wszystkie nadłamane gałązki należy wzmocnić drucikiem, a odłamane — przymocować.

Obsadzoną choinkę umieszczamy w pokoju tak, aby nie dotykała gałązkami żadnych sprzętów i była dobrze widoczna ze wszystkich stron (nie blisko pieca). Stare źródła mówią o tym, że dawniej był u nas w Polsce zwyczaj, stosowany dziś jeszcze u górali, zamieszczania choinki u stropu na sznurze, który ją podnosi i opuszcza. Można próbować zwyczaj ten odnowić. Zawieszona w górze, w sali świetlicowej, choinka może wyglądać bardzo pięknie.

Kiedy drzewko jest już dobrze ustawione, odchylamy gałązki i obciążamy tak, aby były równiejsze, symetryczniejsze. Staramy się je trochę obniżyć, rozszerzyć, gdyż wtedy wyglądają ładnie i łatwiej je zdobić. Jabłuszka, lichtarzyki itp. umieszczone w odpowiednim miejscu dociążają gałązki i nadają im pożądany kształt.

Gdy to zostało wykonane, dekorujemy wierzchołek choinki, kładąc szczególny nacisk na to, aby gwiazda była mocno przytwierdzona, nie chwiała się i nie przekręcała. Potem zawieszamy łańcuchy. Łańcuchy służą do tego, aby choinkę podzielić na »kilka« pięter. Zawieszamy je zatem jak festony na każdym »piętrze« gałązek, poziomo jak obręcze zmniejszające się ku górze. Potem na każdym »piętrze« umieszczamy ozdoby. Najpierw cięższe, które zmieniają kształt gałązek, jak szyszki, orzechy itp., a następnie lekkie, papierowe. Zabawki w najwidoczniejszych miejscach — najładniejsze.

PRZY STROJENIU CHOINKI KIERUJEMY SIĘ NASTĘPUJĄCYMI ZASADAMI:

unikamy jednostajności, nie umieszczamy obok siebie jednakowych barw i przedmiotów, staramy się przeplacać ozdoby i barwy tak, aby stworzyć pewien »rytm«. Dobrze jest miejscami zawieszać zabawki symetrycznie, ale bez przesady, gdyż przypadkowość jest jednym z czynników piękna choinki.

Porządnie za to symetrycznie i planowo powinny być umieszczone świeczki, łańcuchy, gwiazda. One podkreślają charakterystyczny, stożkowaty kształt drzewka.

Pamiętać też trzeba, żeby nie przeładować papierowymi ozdobami, nie przytłumić naturalnej, pięknej zieleni drzewka. Bombki (ale tylko — kulki bez żadnych deseni i wypukłości) dyskretnie zawieszone w niewielkiej ilości — mogą przydać choince blasku i życia.

Na zakończenie pozostaje osnuć drzewko nićmi złoto-srebrnymi z góry na dół, w kierunku pionowym od wierzchołka do najniższych gałęzi, powiesić ognie sztuczne i... dzieło skończone.

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

WARSZAWA	POZNAN	LUBLIN
Al. Gen. Sikorskiego 50	Plac Wolności 1	Krak. Przedmieście 39

od półwieku prowadzi i pielęgnuje ze szczególnym upodobaniem i umiejętnością w największym i najszerszym rozmiarze

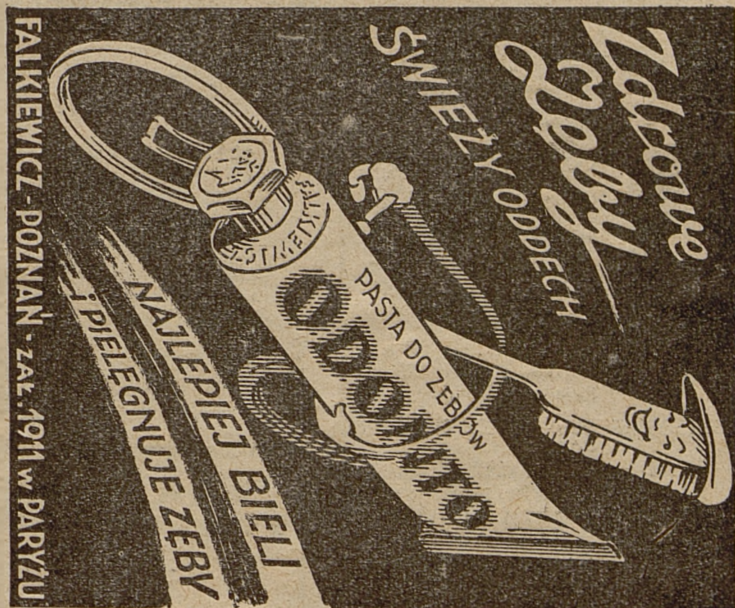
DZIAŁ KSIĄŻEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Niema polskiej książki bieżącej produkcji którą niemożnaby znaleźć lub nabyć szybko za pośrednictwem tej księgarni.

Wybierając książki zawsze uwzględniaj wydawnictwa Księgarni Św. Wojciecha

FARBY
LAKIERY
POKOSTY

K. Urbański i Ska
Poznań, W. Garbary 24
Telefon nr 91-70



WEŁNA
CZESŁAW BIAŁECKI
SKUP - WYMIANA - HURT
Poznań
Roosevelta 19, tel. 52-705
Bydgoszcz
Dworcowa 55, tel. 33-13

Warszawska Sp. Myśliwska
POZNAŃ, ul. Mielżyńskiego 12
Telefon nr 49-47
Spółka Komandytowa
poleca: lampki, baterie
sprzęt myśliwski
oraz przybory harcerzkie.

Uwaga Harcerze!
Wszelki
ZŁOM
w każdej ilości dostarczajcie do uznanej przez Centralę Złomu
SKŁADNICY ZŁOMU
Władysława Priefera
w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 83/85, Tel. 90-22

Józef Jarysz
budowniczy
Przedsiębiorstwo Robót
Budowlano-Inżynierskich
Poznań
ul. Słowackiego 28, Tel. 25-08, 25-09

Pracownia
Kuśnierska
Hieronim Pudelewicz
POZNAŃ, ulica Rybaki nr 18
Telefon nr 89-C0 — wykonuje
najnowsze formy futer oraz wszelkie prace
wchodzące w zakres kuśnierstwa

Sprostowanie ogłoszenia:
Fa. Introligatornia „Mora" Łódź, ul. Piotrkowska 112, posiada konto bankowe w B. G. K. Nr. 1236, a nie jak podano w nr. 12/48 „NA TROPIE" P. K. O. 1236.

Wytwórnia
Kwiatów
Sztucznych
J. Walczak, Poznań
ul. Wrocławska 28/29
Wytwórnia i skład tel. 46-49
Wykonuje i posiada stale na składzie wszelkiego rodzaju
KWIATY SZTUCZNE

Redaktor naczelny
hm. Edward Poppek
Wydawca: Harcerskie Biuro Wyd w Katowicach
Adres Redakcji i Administracji
„Na Tropie"
Katowice, Plebiscytowa 1.
Tel. 351-23 PKO III 5299. — Oddział „Na Tropie" dla Zagranicy 23 rue Taitbour Paris IXe. Tel. ARC 46-43. RSW „Prasa" Katowice — R 17430
Prenumerata kwartalna „Na tropie" wynosi 150, zł.